BARYKADA

Nr. 5 Pismo codzienne III Rejonu AK — Warszawa 16 sierpnia 1944

Decydujący tydzień.

Stolica Polski przeżywa najcięższą w swej historji walkę, ujawniła w niej całą wielkość Ducha Polaków, promieniującego na świat. Głosy prasy światowej o naszych bezprzykładnych bojach, to nie wyrazy współczucia, a uznanie naszego wielkiego wkładu w tej wojnie „dobra ze złem".

Wszystko, co tylko nam zostało po wrześniu 1939 roku i po pięcioletnim uplanowanym niszczeniu naszego narodu — rzuciliśmy bez wahania w najwyższym, radosnym porywie na szalę walki w momencie decydującym.

Dla ujarzmionych ludów Europy wybiła godzina Czynu. Warszawa dała pierwszy donośny sygnał.

Obecnie, po działaniach dywersyjnych, powstaje cała Francja.

Gen. Eisenhower żąda od wszystkich podległych mu wojsk najwyższego wysiłku, bo nadszedł tydzień decydujący.

Daliśmy przykład, że potrafimy zdobyć się na twardą, szybką decyzję w najtrudniejszych taktycznie, moralnie i materjalnie warunkach. Wykazaliśmy wzorową karność całego społeczeństwa w wykonaniu tej decyzji. Więcej, daliśmy świadectwo jasne, jakiej wartości natchnienie, jaki zapał i poświęcenie w ciągu pierwszych dwutygodniowych zmagań nas ożywia.

Dajemy teraz światu przykład hartu i wytrwałości Polaków aż do ostatecznego zwycięstwa.

Potężne uderzenie na południową Francję.

Wielki desant z powietrza i morza.

LONDYN 15. 8. godz. 17 m. 45.

Nowy i potężny cios spadł na Niemców w bitwie o Francję. Wojska sprzymierzone lądowały na południu Francji. Wzięły w tym udział wojska francuskie, brytyjskie i amerykańskie. Operacje na południu Francji rozwijają się znakomicie i, jak dotąd, napotykają na słaby opór nieprzyjaciela. Lądowanie nastąpiło na froncie 160 km między Marsylią a Niceą. Pierwsze lądowanie nastąpiło na plażach na południowy - zachód od Cannes. Po uporczywych 4-o dniowych bombardowaniach południowego wybrzeża Francji, dziś nad ranem zrzucono 14.000 spadochroniarzy na tyły obronnych linii wojsk niemieckich. Była to największa ilość spadochroniarzy, użyta jednocześnie w historii obecnej wojny. Następnie lotnictwo sprzymierzone zaatakowało baterie przybrzeżne i inne obiekty wojskowe nieprzyjaciela, położone na wybrzeżu. Około 7-ej rano ogień z 800 jednostek morskich, w skład których wchodziły i wojenne okręty polskie, ostatecznie przygotowały lądowanie piechoty. Sprzymierzeni spotkali się ze słabym oporem, niektóre oddziały w godzinę po lądowaniu spełniły już wyznaczone im zadania. W czasie tych operacji Luftwaffe świeciła nieobecnością.

Pierścień dokoła 7 armii niemieckiej zacieśnia się coraz bardziej. Wojska kanadyjskie i polskie znajdują się już tylko o 4 km od Falaise oraz ruchem wachlarzowym posuwają się na północny wschód, przecinając jedną z nielicznych pozostałych dróg odwrotowych. Wzięto do niewoli 1.000 jeńców. Luka odwrotu kurczy się z godziny na godzinę. Artyleria sprzymierzonych obstrzeliwuje cały ten obszar. Amerykanie wkroczyli do Argentan, walki toczą się na ulicach tego miasta. Thuryharcurt zostało ponownie odebrane przez sprzymierzonych, przy czym wzięto 600 jeńców do niewoli.

Nie każda kaczka -- to drób

Warszawa w okresie najbardziej szalejącego teroru niemieckiego, oprócz broni, wycelowanej w pierś zbrodniarzy Gestapo, posiadała inną jeszcze broń, która celowała w ponurych narodowo - socjalistycznych oprawców, tą bronią był humor. Skręcały się w Niemcach zdegenerowane wątroby, bezsilna wściekłość miotała posępnymi kreaturami najeźdźców, kiedy na ulicy, w tramwaju, w kawiarni,—z ucha do ucha—podawano sobie zjadliwy aktualny dowcip. Strzelał on jak raca i rozświecał ostrym swym blaskiem najbardziej mroczne zauki do niedawnej naszej rzeczywistości.

Powstawał jako wspaniały odwet żywotności i prężności naszego narodu. Tak samo i dzisiaj, kiedy żołnierze AK. w najbardziej trudnych warunkach pełni poświęcenia, zdobywają w nieprzejednanej walce ulice za ulicą dla oswobodzenia stolicy Polski, — humor towarzyszy im wszędzie, opromieniając uśmiechem żołnierską dolę.

Oczywiście humor jest już inny, nie—atakujący obszarów potworności niemieckiej, — humor ten już jest swojski, żołnierski, lokalny.

Oto autentyczny przykład. Jakaś rozentuzjazmowana chłopcami AK pani, zawiadomiła oficera „fasunkowego", że gdzieś na sąsiedniej ulicy, pod takim, a takim numerem jest dużo kaczek. Oczywiście, chłopcom w to graj. A więc zaraz list. stemple, napisano formalnie rozkaz wydania części drobiu dla Armii. Słowo drób użyto dla pewności na wypadek, gdyby oprócz kaczek znalazły się kury i gęsi. Chłopcy poszli. Szukali. Szperali. Wreszcie, jakiś zapędzony lekarz na punkcie sanitarnym, skierował ich do sklepu z różnymi naczyniami i utensyliami szpitalnymi.

— Tak — tam — panowie są kaczki... zapytajcie się sami, ja nie mam czasu.,.

Poszli, zapytali się o kaczki, i o dziwo, znaleźli... dwie „kaczki" do użytku szpitalnego A no bywa i tak. Nie każda kaczka — to drób.

Akademia wśród barykad

Jak świętowaliśmy dzień wczorajszy

Wczoraj, w dniu Święta Żołnierza i w rocznicę Cudu nad Wisłą. rozpoczęliśmy pracę w Świetlicy Żołnierskiej na terenie III rejonu AK.

Po poświęceniu świetlicy ks. kapelan Mieczysław zwrócił się do zebranych w krótkich żołnierskich słowach, przypominając opiekę, którą „Najśw. Maria Panna otaczała żołnierzy polskich od najdawniejszych czasów do obecnej chwili. Po odśpiewaniu przez całą salę hymnu państwowego. przemówił dowódca 6 zgrup. kpt. Golski. Nawiązując do walk powstańczych od Pułaskiego i Kościuszki, poprzez walki 1831, 1863 r. i legiony Piłsudskiego, podkreślił ofiarność i dyscyplinę młodego żołnierza powstania sierpniowego oraz udział kobiety polskiej w akcji.

W części artystycznej wzięli udział najwybitniejsi artyści Stolicy. Usłyszeliśmy „Etiudę rewolucyjną", i poloneza As-dur Szopena, wykonane przez jednego z najwybitniejszych pianistów polskich, dalej utwory Wieniawskiego i Młynarskiego na skrzypce z fortepianem, produkcje taneczne i deklamacje. Największy entuzjazm szczelnie zapełnionej olbrzymiej sali świetlicy wywołały recytacje i piosenki w wykonaniu ulubieńców Warszawy: Miry Zimińskiej i Mieczysława Fogga, których zmuszano do bisów bez końca. Resztę programu wypełniły popularne piosenki żołnierskie, śpiewane chóralnie przez całą salę.

Podniosłą uroczystość zakończyło odśpiewanie „Warszawianki".

— x —

Żona gen. Sikorskiego do walczących Polek

Pani Helena Sikorska przemawiała do Polek, walczących w Warszawie. Powiedziała m. in.: „Zwracam się do Was, aby złożyć hołd Waszemu bohaterstwu i poświęceniu. My Polki, poza granicami kraju, ze ściśniętym sercem słuchamy odgłosów z Warszawy. Wiemy jak walczycie, ile trudu i poświęcenia wkładacie w obronę Warszawy. Wiemy jak wielki jest Wasz wysiłek. Skoro same nie możemy ramię w ramię stanąć w szeregach walczących, przesyłamy Wam w imieniu wszystkiego, co nam i Wam jest drogie, wyrazy otuchy.

Gdy Bóg pozwoli nam wrócić i stanąć do pracy w kraju. Wy nam będziecie wskazywać drogę tej pracy. Robimy tu wszystko, co jest w naszej mocy, skoro nie możemy cierpieć i walczyć razem z Wami. Apelu-emy do całego świata o pomoc dla walczącej Warszawy. Łącząc się z Wami słowem, duchem i wiarą, że Polska, która największe ofiary poniosła, zginąć nie może. Wasz wysiłek, cierpienia i krew muszą dać Polsce Niepodległość, zapewnić Jej bohaterom wszelkie prawa.

Z okazji dzisiejszego święta Dywizjonu Dęblińskiego, gen. Sosnkowski przesłał Dywizjonowi depeszę, w której mówi: „Warszawa jest płomiennym apelem do świata o sprawiedliwość dla naszego Narodu. Rozumiem Wasz ból, że nie jest Wam danym wziąć udział w walce o Stolicę.

Wartownik OPL na strychu -- to żołnierz walczącej armii!

Sytuacja w Warszawie

Komunikat gen. Bora

LONDYN 15.8. godz. 17 m.45.

Sytuacja w Warszawie, na podstawie depeszy gen. Bora z dnia 14 b .m. przedstawia się następująco:

Nieprzyjaciel dąży do zlikwidowania rejonu walk na Starym Mieście. Po silnym przygotowaniu przez artylerię i moździerze nastąpiło uderzenie piechoty. Barykada na Tłomackiem została opuszczona wskutek spalenia się domów po obu stronach ulicy W czasie walk zniszczono 9 czołgów nieprzyjaciela. Na innych odcinkach utrzymaliśmy stan posiadania.

W Śródmieściu własne wypady. Artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwuje miasto bez przerwy siejąc duże zniszczenie, zwłaszcza na Starym Mieście.

Pilot brytyjski, walczący w w szeregach A.K. w Warszawie donosi: Niemcy walczą rozpaczliwie. W Al. Jerozolimskiej, gdy Polacy rozpoczęli ogień na jeden z budynków, dwóch niemców chciało uciec z białą chorągwią. Zauważył to jeden z żołnierzy SS i zastrzelił ich.

Walki w śródmieściu

Po większej aktywności nieprzyjaciela w dniu 13 b. m. wczoraj inicjatywę podjęły nasze oddziały, rozszerzając swój stan posiadania, zwłaszcza w kierunku ogrodu Ujazdowskiego.

W ciągu całego dnia nieprzyjaciel nękał śródmieście ogniem granatników i broni maszynowej. Ogień ten między godz. 16 a 19 przybrał na sile w rejonie Chałubińskiego, wywołując szereg pożarów. W nocy oddziały nasze podpaliły wartownię niemiecką przy Dworcu Głównym. Pozatym podpalono również restaurację „Żywiec". Pożar jednak zdołali ugasić Niemcy. Nieprzyjaciel starał się zlikwidować nasze placówki w okolicy Dworca Głównego, odrzucono go jednak.

Nasz wypad w kierunku Placu Żelaznej Bramy zadał Niemcom straty: 12 żołnierzy zabitych i rannych. Pomyślne dla nas utarczki stoczono w okolicy poczty przy ul. Nowogrodzkiej. W walkach na ulicy Koszykowej w kierunku Al. Ujazdowskich poszerzono nasz stan posiadania. W dniu wczorajszym do zdobyczy naszych doszła pewna ilość karabinów i amunicji. Nieprzyjaciel podpalił teatr Ateneum na Powiślu.

Ważna narada Prezydenta RP

LONDYN 15. VIII. godz. 17 m. 45. — W dniu dzisiejszym Prezydent Rzeczypospolitej konferował z prezesem Rady Ministrów, Naczelnym Wodzem i ministrem Obrony Narodowej.

Cześć walczącym!

Uchwała Rady Jedności Narodowej

Na posiedzeniu w dniu 15 b.m. Rada Jedności Narodowej powzięła jednomyślnie następującą uchwałę:

„W dniu 1 sierpnia 1944 roku Stolica Polski wystąpiła do zbrojnej walki z najeźdźcą. Bardzo znaczne wzmocnienie sił niemieckich w rejonie Warszawy spowodowało, że Armia Krajowa i walcząca ludność cywilna Warszawy znajdują się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Stolica Polski stawia opór przeważającym siłom wroga, z bohaterstwem i poświęceniem. W tych tragicznych chwilach Rada Jedności Narodowej wyraża głęboką cześć dla walczących i składa poległym bohaterom hołd"!

Bombardowanie Niemiec

Nocy ubiegłej samoloty brytyjskie typu Moskito atakowały Berlin 2-tonowymi bombami. W ciągu dnia samoloty amerykańskie bombardowały 10 baz lotniczych w Niemczech, Belgii i Holandii. Z 1100 samolotów wszystkie powróciły.

Klęska wojsk niemieckich w północnej Francji

LONDYN 15. VIII. 12.30. Gen. Wilson wydał komunikat do ludności francuskiej, zawiadamiający o lądowaniu we Francji wojsk sojuszniczych. Celem wojsk inwazyjnych jest ostateczne wypędzenie Niemców z Francji. Wojska sojusznicze współpracują z armją krajową francuską,| która walczy na własnej ziemi o wolność Ojczyzny. Zwycięstwo jest pewne. Gen. Wilson zakończył okrzykiem „niech żyje naród francuski".

Wczoraj o godz. 7 rano nastąpił atak sprzymierzonych w kierunku Falaise od której znajdują się obecnie w odległości 5 km. Atak poprzedziło zbombardowanie pozycji niemieckich. Zrzucono 4.000 ton bomb. Niemcy musieli się cofnąć o 3 km. Artyleria brytyjska ostrzeliwuje jedyną drogę odwrotu niemieckiego.

Znaczne postępy poczyniły wojska sprzymierzone w rejonie Argentan gdzie posunęły się o 20 km. na północ od miasta. Na południowy wschód od miasta Mayenne wojska posunęły się o 60 km.

Wojska amerykańskie zajęły Domfront i znajdują się o 10 km. od Gére. Szybkość posuwania się na tym odcinku wyniosła 65 km. na dzień.

Francuskie oddziały, które uderzyły na wojska niemieckie w Bretanji zajęły Quimperlé i Chataulet (?). W departamecie Finistére duże postępy. Atak na miasto St. Brieux czyni postępy. Grupa 500 niemców jest otoczona. Zdobyto Seludes i Flèche. Trwają sabotaże na drogach i linjach kolejowych w całej Francji. Utrudniony dowóz zaopatrzenia do oddziałów niemieckich.

Zwycięstwo polskich lotników

Polska eskadra na samolotach typu Mustang napotkała mieszaną eskadrę niemiecką. Po krótkiej walce bez strat własnych strąciła 2 samoloty.

Na froncie wschodnim.

LONDYN 15.8 godz. 17 m. 15. W rejonie Sandomierza Rosjanie nietylko odparli silne pancerne natarcie niemieckie, ale przystąpili do kontrataku, zajmując szereg nowych miejscowości.

Na północy akcja sowiecka przekroczyła rzekę Biebrzę, ostatnią zaporę naturalną przed Prusami Wschodnimi.

Broń i amunicja tylko dla wojska

W związku z coraz większą ilością zrzutów z samolotów Sprzymierzonych zachodzi możliwość, że część broni i amunicji może się dostać w niepowołane ręce. Dlatego też Komendant Warszawskiego Okręgu AK wydał zarządzenie, aby o zrzutach ludność natychmiast meldowała najbliższym placówkom wojskowym, nie dokonując samowolnego otwarcia.

Posiadanie broni przez osoby cywilne jest zabronione. Kto po godz. 12 dnia 15 b. m. będzie posiadał broń, amunicję lub inny materiał wojenny, nie będąc sam członkiem AK lub czynnie z nią nie współpracując, będzie oddany pod sąd wojenny i karany śmiercią.

Z ostatniej chwili.

LONDYN 15.8 godz. 23 m. 15. Wojska Sprzymierzonych, które wylądowały w południowej Francji, już w ciągu pierwszych godzin akcji odniosły wspaniałe sukcesy. Głębokość niektórych przyczółków sięga do 30 klm. w głąb lądu. Do tej chwili wylądowało już 7 rzutów piechoty wraz z artylerią i czołgami

Lądowanie nastąpiło z baz, położonych na terenie uwolnionych Włoch. W jednym z portów zjawił się osobiście przebywający we Włoszech premier Churchill, który żegnał odjeżdżające do walki oddziały. Tuż przed wysadzeniem wojsk na ląd 2000 samolotów bombardowało lotniska, położone w południowych departamentach Francji. Dzięki temu wyeliminowano z góry jakąkolwiek akcję samolotów niemieckich. Nie pojawiły się również niemieckie łodzie podwodne.

Moment zaskoczenia udał się znakomicie. Niemcy nie spodziewali się obecnie uderzenia z tej strony, o czym świadczy fakt, że zaledwie przed kilku dniami przeniesiono stąd na północ liczne oddziały wojsk i baterie ciężkiej artylerii.

LONDYN 15. VIII. godz. 23.15. W ciągu ost. doby 4000 samolotów alianckich bombardowało niemal bez przerwy nowy odcinek „twierdzy Europy".

Na terenie Belgii, Holandii i północnych Niemczech 2000 samolotów amerykańskich zniszczyło niemal całkowicie 19 lotnisk. Dalszych 9 lotnisk w Belgii i Holandii było celem dla 1000 bombowców angielskich. Drugi tysiąc samolotów królewskich bombardowało 7 baz, położonych również na terenie Belgii i Holandii.

LONDYN 15. VIII. godz. 23.15. W rejonie Falaise szaleje nadal gwałtowna bitwa. Około 50.000 żołnierzy 7-ej armii niemieckiej znalazło się w potrzasku.

LONDYN, 15.8 godz. 23 m. 15. W rejonie Sandomierza wojska rosyjskie przerzuciły przez Wisłę most drewniany, długości 500 m. Most wytrzymuje transport najcięższych czołgów.

LONDYN, 15.8 godz. 23 m. 15. Samoloty Sprzymierzonych zniszczyły dzisiaj 5 mostów na Rodanie, dezorganizując w ten sposób linie komunikacyjne nieprzyjaciela!

Poszukują:

Annę i Jadwigę Włodarczyk — ojciec, Koszykowa 33.

Waleriana Kurana — Grabińscy, Koszykowa 33.

Władysława i Zofię Kołodziejskich — Grabińscy, Koszykowa 33.

E. Benderowie — natychmiast zgłosić się do Jarzębskich Wilcza 71 m. 10.

Męża — Stanisława Woźnicka, Koszykowa 31.

Chabrowskiego Jerzego — matka Mokotowska 15.

Andrzeja, Julka (obaj w akcji) oraz Wiesię — Zofia Wysocka, „Sano" — Lwowska 13.

Pchor. Jędrzejaka Tadeusza, ur. styczeń 1922 — ojciec.

Wasiłowskiego Lecha (w akcji) urodz. 1923 — Koszykowa 44 m. 5.

Danuty i Hani Kędzierskich (sanitariuszki) — rodzice ul. Lwowska.

Haliny Wróblewskiej — rodzice ul. Lwowska u Tadziów.

Ziutkę i Irkę Czechównę. Leonardę Chmielewską z mężem, Stefana Wolskiego. Mariana Niewiadomskiego z żoną, Kazimierza Szostkowskiego — Helena Sikorska i Józef Tucholski, Śniadeckich 12 m. 23.

Jerzy Dostatni — żonę i córkę, ulica Wspólna 27.

Aleksandrę Szewczyk — rodzina ul. Śniadeckich 20 m. 1.

Zająca Jana ze szpitala Ujazdowskiego — Piusa 45 m. 16.

„Pomorskiego" Mieczysława — ulica Lwowska 2.

Niewiadomską Marię — syn Polna 40 m. 51.

Zadróżnę Wandę — matka Noakowskiego 4.

Bożennę Zabłocką z punktu san. Pl. Narutowicza — rodzice Piusa 56.

Barbarę Tyszkiewicz — ojciec Mieczysław Lwowska 7 m. 16.

Ojca — Anna Kasperska Koszykowa 38 m. 6.

Syna — Maria Haberling Śniadeckich 12 m. 5.

„Jaszczura" — Lwowska 7 m. 15.

Mieczysława Koniecznego z Natolińskiej — ojciec Marszałkowska 40 m. 20.

„Tytusa" — żona u Lusi ul. Hoża.

Jurka Chrzanowskiego i Ryszarda K. „Paproć" — Żaba, szpital, Śniadeckich nr 17.

Elżbietę Czarkowską, ur. 1923 r., we Lwowie — rodzice Polna 46.

Czystość każdej jednostki to wróg epidemii!